

Pan Mieczysław na sprzedaż?

Alicja Zboińska

Pan Mieczysław z Łodzi nie kryje oburzenia. Podejrzewa, że jego dane osobowe zostały sprzedane przez operatora komórkowego firmie sprzedającej książki i akcesoria do domu i ogrodu. Taką informację usłyszał podczas rozmowy z konsultantką przedsiębiorstwa, które wysłało mu swoją ofertę. Obie firmy temu zaprzeczają.

Łodzianin zdziwił się, gdy w jego skrzynce pocztowej znalazł się katalog Weltbild, czyli dawnego Świata Książki. Przesyłka nie mogła tam trafić przypadkowo, było na niej imię, nazwisko i pełen adres łodzianina.

— Nigdy nie należałem do Weltbild, a oni nadali mi nawet numer klienta — dziwi się łodzianin. — Zadzwońnięm na infolinię, a konsultantka zadała mi tylko jedno pytanie: czy jestem klientem TMobile, czyli dawniej Ery. Przytaknąłem, a pani stwierdziła, że kupili dane tych klientów i tak dotarli do mnie. Handel moimi danymi mi się nie podoba, poprosiłem więc o wyjaśnienia PTC, właściciela TMobile. Otrzymałem odpowiedź, z której wynika, że nie sprzedali moich danych. To jak Weltbild do mnie dotarł — zastanawia się łodzianin.

PTC SA zapewnia, że nie sprzedało danych pana Mieczysława firmie Weltbild.

— PTC SA nie udostępnia danych klientów podmiotom trzecim w związku ze świadczoneymi przez nie usługami — czytamy w mejlu. — Proponujemy zwrócić się do administratora danych (czyli firmy odpowiadającej za wysyłkę) z wnioskiem o udzielenie pełnych informacji dotyczących przetwarzania danych, m.in. źródło pozyskania danych i podstawę prawnej przetwarzania. Wówczas

Łodzianin: — Nie życzę sobie, aby firmy handlowały moimi danymi osobowymi

otrzyma pan pismną odpowiedź z firmy Weltbild, która wyjaśni źródło pozyskania danych, gdyż PTC SA takich danych nie przekazało.

Także firma Weltbild zapewnia, że nie kupowała danych klientów PTC. Przedstawiciele Weltbild'a zaprosili pana Mieczysława na rozmowę, osobiście chcą wyjaśnić, w jaki sposób uzyskali jego dane osobowe.

Łodzianin ma nadzieję, że uda mu się zablokować dalsze posługiwanie się jego danymi. Nie zamierza też zostać klientem tej firmy wysyłkowej.

Nasze dane są chronione

● **Małgorzata Kałużyńska-Jasak, rzecznik głównego inspektora ochrony danych osobowych:**

Gdy podpisujemy umowę z daną firmą, możemy wyrazić zgodę na przetwarzanie naszych danych i odstępowanie ich innym podmiotom. Musimy być jednak tego świadomi, a firma powinna nas powiadomić o przekazaniu tych danych i uzyskać na to naszą zgodę. W każdej chwili możemy też zrezygnować z udzielonej wcześniej zgody i zastrzec sobie, że nie chcemy, aby nasze imię, nazwisko, adres albo telefon były

dystrybuowane. Jeśli nie mamy pewności kto stoi za przekazaniem naszych danych, możemy o to zapytać firmę, która się nimi posługuje. Przedsiębiorstwo ma obowiązek wskazać, jak weszło w ich posiadanie. Możemy wówczas wystąpić o nieprzetwarzanie danych. Jeżeli okaże się, że firma albo nie chce podać informacji, jak pozyskała dane, albo nie chce zaprzestać ich dalszego przetwarzania, można skierować skargę do głównego inspektora ochrony danych osobowych, który może nakazać ich usunięcie.